

Magiczny czworokąt czyli pokochać Wielkiego Brata

Autor tekstu: **Przemysław Łucyan**

Gdy zbierzemy razem wypowiedzi oraz wynikające z nich przyszłe kierunki działań członków rządu Kazimierza Marcinkiewicza, jak również jego samego oraz koordynatora naczelnego, czyli prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, ukaże się nam wizja sprawowania władzy poprzez wywoływanie kryzysów. Zarządzanie poprzez wzbudzanie lęku należało i należy do metod stosowanych przez władzę autorytarną. Od wielu lat stosowane jest jednak również w państwach demokratycznych, jak na przykład Stany Zjednoczone. Wzorowanie się Jarosława Kaczyńskiego na amerykańskich republikanach jest bardzo wyraźne. Ataki na liberalne media oraz hasła wyrwania państwa z wrogich rąk były znane już za czasów prezydenta Richarda Nixona. Nie trzeba jednak sięgać aż tak daleko w przeszłość. Wystarczy porównać metody i schematy, jakie stosuje prezes PiS oraz obecny rząd z metodami jakie zastosowała administracja J. Busha po ataku na World Trade Centre. W sytuacji gdy jest się słabym, nie ma dobrego programu, podłoża merytorycznego oraz fachowców, wprowadzenie stanu zagrożenia bardzo ułatwia nie tylko sprawowanie władzy, ale również jej utrzymanie.

Atak na WTC umożliwił administracji Busha wprowadzenie takiego stanu w całym kraju. Obywatelom wmówiono, że wróg — terrorysta może czaić się wszędzie, a atak może nastąpić w każdej chwili. Mając w rękę argument tak potężny i jednocześnie przerażający jak WTC zastraszenie narodu i wymuszenie na nim rezygnacji z części swobód i wolności obywatelskich nie było trudne. Taktyka ta, ma również tę zaletę, że stan zagrożenia można umiejętnie w odpowiednich momentach podsycać, tak aby zyskać lub zwiększyć poparcie dla swoich decyzji i działań lub aby decyzje i działania już podjęte, a które okazały się błędami usprawiedliwić i szybko oddalić w niepamięć.

Jarosław Kaczyński nie ma World Trade Centre, ma jednak „układ” zwany również „czworokątem”, o którym on wie i na którego istnienie ma niezbitą dowody, których jednak nie ujawni, dopóki nie nadejdzie odpowiedni moment. Czy ten moment kiedyś nadejdzie? Tutaj można mieć wątpliwości, ponieważ takie nieznanie nikomu „dowody” są elementem koniecznym do uprawiania polityki spisków i zastraszania. Jak to się kiedyś mówiło - „dajcie mi człowieka, a dowody na jego winę się znajdą”.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami dwóch zjawisk — swego rodzaju kampanii propagandowych. Jedną z nich to propaganda sukcesu związana ze „studniówką” funkcjonowania rządu Kazimierza Marcinkiewicza. Równolegle prowadzona jest druga kampania, w której to członkowie rządu oraz PiS, czasami wspomagani przez kolegów z Ligi Polskich Rodzin, negują wszelkie osiągnięcia piętnastu lat polskiej demokracji. Przedstawiają wizję, jakoby w Polsce działo się tak źle, że już gorzej być nie może, a jedyną drogą do zmian - jest oczywiście obalenie „układu”, którego w dodatku mogą dokonać tylko ludzie związani z Prawem i Sprawiedliwością, ponieważ oni tylko są bez wątpienia z tym układem nie związani.

Jestem oczywiście bardzo daleki od wybielania polskiej rzeczywistości, uważam jednak, że przez ostatnie piętnaście lat wiele udało się nam osiągnąć. Obecny rząd jednak zdaje się tego nie uznawać. W założeniach przyszłych reform nie widać chęci poprawiania już istniejących struktur oraz rozwiązań. Nie ma starań, aby w dziedzinach w których wprowadzono już słuszne rozwiązania, dążyć do tego, aby te rozwiązania zaczęły w pełni poprawnie funkcjonować. Nie — to jest wszystko część „układu”, który należy rozbić i zniszczyć! Wszystko trzeba zburzyć i zbudować od nowa — zgodnie z myślą PiSu! Jak do tej pory, znacznie bardziej przypomina to jednak kolejny rozbiór Polski, aniżeli budowę IV RP.

W trakcie swojego przemówienia z okazji stu dni rządu, prezes Jarosław Kaczyński zdołał obrazić chyba większość Polaków. Zaczynając od elit, czyli „łże-elit”, poprzez środowiska prawnicze, dziennikarskie, wszelką opozycję i na zwykłych obywatelach kończąc. Dostało się również biznesmenom, ekonomistom oraz mediom zagranicznym, które reprezentują wrogie interesy, że o lekarzach i kamaszach pana Dorna nie wspomnę. Jak się okazało był to też początek zmasowanego ataku na media, zarówno państwowe jak i prywatne, które również są w „układ” uwikłane i go bronią. Innymi słowy - wróg czai się wszędzie.

Według łaskawie nam panujących wszelka krytyka skierowana w ich stronę, nie wynika zatem z tego, że rząd czy PiS robią coś źle lub niesłusznie, lub że mogą się mylić — nie, nie! Ci, którzy tę krytykę głoszą reprezentują wrogie interesy. A jeżeli już zdarzy się sytuacja, w której krytyka wobec PiS jest uzasadniona, to i tak ma ona niedobre intencje... Bo przecież w braciach Kaczyńskich jest tylko i wyłącznie samo dobro...

Chaos jaki pan Jarosław wprowadził do polskiej polityki jest tak wielki, że ciężko czasem zrozumieć, co się dzieje i dlaczego. Są jednak momenty w których polityka strachu ujawnia się w pełnej okazałości, jak na przykład podpisanie aneksu do paktu stabilizacyjnego wymuszone plotką o możliwości rozwiązania Sejmu przez prezydenta. Jarosław Kaczyński wystąpił oczywiście w roli mediatora, dzięki któremu Sejm nie został rozwiązany i któremu oczywiście należy poczytać to za zasługę. Podpisanie aneksu doskonale pokazało w jakiej roli prezes PiS widzi Samoobronę i LPR. Było to również potwierdzenie, że metodą zastraszenia można uzyskać to, co się chce - przynajmniej w odniesieniu do tych partii.

O wiele gorsze od publicznej tresury koalicjantów-paktowiczów jest jednak to, co dzieje się w kraju za sprawą rządu. Kolejnym elementem walki z „układem” są mianowicie masowe zwolnienia we wszystkich państwowych resortach i urzędach, często całkowicie bezpodstawne i niesłuszne. Jednak przecież każdy, kto pracuje „na państwowym”, a został zatrudniony zanim PiS przejął władzę jest podejrzany. Podobnie było w Warszawie po objęciu prezydentury przez Lecha Kaczyńskiego. Jarosław posuwa się jednak dalej - twierdząc, że wszyscy, którzy krytykują lub sprzeciwiają się proponowanym przez PiS zmianom i ustawom robią to dlatego, że sami mają coś do ukrycia - czyli są zamieszani w „układ”. I tutaj przepada ostatecznie możliwość jakiegokolwiek debaty oraz merytorycznej dyskusji. Sprawa jest jasna — albo jesteś po stronie PiS, albo należysz do „układu” — magicznego „czworokąta”, czyli jesteś wrogiem. Szczerze nie zazdroszczę sytuacji w jakiej znaleźli się ludzie pracujący na „państwówce”, bo jak sądzę wielu z nich stanie przed wyborem — albo pokochać Wielkiego PiSowskiego Brata, albo pożegnać się z posadą. Choć komfort wyboru i tak przysługuje chyba tylko nielicznym grupom, takim jak na przykład dziennikarze, ponieważ większość zwolnień odbywa się z dnia na dzień, bez żadnych uzasadnień.

Jest to bez wątpienia skuteczna strategia zdobywania władzy i utrzymywania jej w swoich rękach przez jakiś czas. Czy jest to jednak dobry sposób rządzenia państwem? Czy to o takie zmiany chodziło Polakom, gdy szli do wyborów? Jak długo można społeczeństwo oszukiwać? Sprawowanie rządów to nie tylko rozliczanie przeszłości. O wiele ważniejsza jest teraźniejszość i przyszłość, bo to od nich zależą przyszłe losy naszego kraju. Wprowadzanie stanu zagrożenia, budowanie obrazu wroga oraz wybielanie i ciągłe chwalenie samych siebie to oznaka ogromnej słabości i zakompleksienia obecnie nam panujących. Bo tego, czego rzeczywiście nie można odmówić temu rządowi, to samouwielbienie...

Po napisaniu tego artykułu jestem już oczywiście skazany na przypisanie mnie do obrońców „układu”. Cóż, jeżeli taka ma być cena wypowiedzenia własnych opinii — jestem gotowy ją zapłacić. Ja również uważam, że w Polsce wiele rzeczy działa niewłaściwie i wymaga naprawy. To co proponują PiS i Jarosław Kaczyński wraz ze swoim bratem nie jest jednak naprawą. O wiele bardziej przypomina to poligon doświadczalny. Szkoda tylko, że cenę za wszystkie błędy tego rządu, jak zwykle poniesie społeczeństwo. Ci — którzy głosowali na PiS — również...



Przemysław Łucyan

Ur 1982 w Warszawie. Ukończył dziennikarstwo, obecnie student politologii. Oprócz Racionalisty współpracował oraz współpracuje z kilkoma tytułami prasowymi oraz portalami internetowymi.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-03-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4618>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl